

# Filipek, Deszcz ( ft. Nullizmatyk)

Nigdy nie chciałem być sławny  
Nie ciągnęło mnie do rap gry  
Tutaj liczą się kontakty  
Ciagle widzę nowe gwiazdy  
Może to co mówię wyda ci się tak patetyczne jak melancholijny bit  
Ale ja mam taki styl że po prostu jestem real  
Zmarnowałem już dekadę opisując taki syf  
Mamy po 20 lat, zawodzi nas cały świat  
Kiedy tworzysz w głowie plan, żaden wybór nie jest lekki  
Boisz się że będziesz sam  
A ten pojebany strach  
Leczą ci kolejne metki  
Powiedz który to już raz  
W twoim życiu nowe dupy  
Nowi kumple  
Nowe kreski  
Nowe życie  
A jak masz możliwość komuś zaufać to uciekasz  
Tylko przed kim?

Czekam kiedy spadnie deszcz  
I zmyje ze mnie to wszystko  
Cały pojebany stres, w którym żyłem tutaj przez te  
poprzednią rzeczywistość  
Szybkie siano, szybki seks  
Nie nazywaj się artystą  
Kosztem życia tani flex  
Nie mów mi jak tutaj jest  
W chuju mam co sobie myślą  
Czekam kiedy spadnie deszcz  
I zmyje ze mnie to wszystko  
Cały pojebany stres, w którym żyłem tutaj przez te  
poprzednią rzeczywistość  
Szybkie siano, szybki seks  
Nie nazywaj się artystą  
Kosztem życia tani flex  
Nie mów mi jak tutaj jest  
W chuju mam co sobie myślą

Wypłukujesz się z endorfin  
Listy wysyła komornik  
Pewnie weźmiesz to na klatę  
Ale to jest takie trudne żaden z ciebie mezomorfik  
Dupy chciały bohatera  
Wiem z opisów na Tindera że je kręci ta kariera  
By poruchać na rapera,  
Nie potrzebna Coachella  
Tylko nie gadaj o celach  
Bo dopiero chuj cię strzela  
To jest takie proste  
Ale trochę też żalosne  
Że masz wszystko do kupienia  
Boję się że Chociaż nie chce pije do swego sumienia  
Miałem tutaj chyba wszystko:  
dupy, dragi, siano, scenę  
Znają cenę ci co tutaj weszli, by sprzedać samego siebie

Czekam kiedy spadnie deszcz  
I zmyje ze mnie to wszystko  
Cały pojebany stres, w którym żyłem tutaj przez te  
poprzednią rzeczywistość  
Szybkie siano, szybki seks  
Nie nazywaj się artystą  
Kosztom życia tani flex

Nie mów mi jak tutaj jest  
W chuju mam co sobie myślą  
Czekam kiedy spadnie deszcz  
I zmyje ze mnie to wszystko  
Cały pojebany stres, w którym żyłem tutaj przez te  
poprzednią rzeczywistość

[Nulllo]

Pierwszy milion zarobiłem już tu kilka lat temu  
Choć nie robiłem rapu dla pln-ów  
Mam w sobie coś z Ryśka Riedla  
Że mnie nie interere ile zyglą masz w portfelu  
Nie oceniaj, przyjacielu  
Też szukałem słońca w cieniu  
Nie szanowałem ojca, czemu?  
Zgubiłem dom tak cenny dla tak wielu  
Wróciłem, przeprosiłem, wstałem z kolan  
Dzisiaj wiem że w drodze do celu ojciec jest największym z moich bohaterów  
Grałem koncert za koncertem, były gorsze, były lepsze  
Zawsze Młodsze, brzydki, wszystkie najpiękniejsze  
Z Seksapilem bestie Backstage,  
wszystko skończyło się combo hiv testem  
Aile baila, grałem staila w twoim mieście  
Choć nie raz byłem w niebie  
Uwierzcie, to niebezpieczne  
Kalejdoskop uzależnień  
Emocjonalna burza westchnień  
Moje Champ Elysees , głosy we mgle  
Jestem Indianinem, wielbię taniec z deszczem

Czekam kiedy spadnie deszcz  
I zmyje ze mnie to wszystko  
Cały pojebany stres, w którym żyłem tutaj przez te  
poprzednią rzeczywistość  
Szybkie siano, szybki seks  
Nie nazywaj się artystą  
Koszttem życia tani flex  
Nie mów mi jak tutaj jest  
W chuju mam co sobie myślą  
Czekam kiedy spadnie deszcz  
I zmyje ze mnie to wszystko  
Cały pojebany stres, w którym żyłem tutaj przez te  
poprzednią rzeczywistość  
Szybkie siano, szybki seks  
Nie nazywaj się artystą  
Koszttem życia tani flex  
Nie mów mi jak tutaj jest  
W chuju mam co sobie myślą